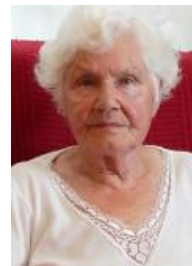


HELENA NIEDZIELSKA

ur. 1929



Miejsce i czas wydarzeń	Żyrzyn, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	obrzędy doroczne, Boże Narodzenie, Wielkanoc, Boże Ciało

Tradycje i zwyczaje świąteczne w Żyrzynie

Grali na fujarce. To się zaczynało od trzynastego grudnia do Bożego Narodzenia. W połowę postu chodzili chłopcy i tam, gdzie były panny sypali garnek z popiołem, taki duży. Otwierało się drzwi i rzucało się pannie garnek z popiołem. I ten garnek się tłukł, a popiół, jak to popiół. A węgla nie było, tylko paliło się drewnem przecież. Potem gaik był, ale ja już nie pamiętam jak ten gaik wyglądał. Wiem, że chodziły dziewczęta, ale to był krótki kawałek świerku, taki wierzchołek świerka ubrany wstążeczkami i czymś zielonym, czymś kolorowym. I to był gaik, ale ja nie chodziłam z tym. To było po Wielkanocy, w tym okresie. W adwencie to tylko ligawa, chyba tak to się nazywało. I potem ten garnek z popiołem w śródpocie. A jeszcze malowanie okien, a w Wigilię było zdejmowanie furtek albo bram. Kiedyś blisko mojego dziadka od mamy taty była kuźnia, [kował] chyba Redzik się nazywał. I założyli mu cały wóz rozebrany na dach kuźni. No i teraz bądź człowieku mądry i rozbierz w Boże Narodzenie - ludzie idą do kościoła, ten wóz na [dachu] i furki pozdejmowane. U nas chodziły jeszcze dziewczęta w Boże Ciało w krakowskich strojach. Ale to może dwie, trzy starsze osoby, a resztę to już raczej myśmy kwiatki sypały, w białych sukienkach. Tak że u nas nie chodzili ludzie w takich strojach ludowych. W każdym razie ja nie pamiętam.

Data i miejsce nagrania	2018-08-23, Opole
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Dagmara Spodar
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"